

# *Camino de Santiago,* jako szlak kulturowy. Istotowe znaczenie i konsekwencje określenia „kulturowy”

## 1. Wstęp

**R**enesans ruchu pątniczego na prastarych szlakach wiodących do Santiago de Compostela, na który doniosły wpływ miał pochodzący z Polski św. Jan Paweł II, jest zjawiskiem kulturowym stosunkowo młodym. Z uwagi jednak na jego skalę oraz to, iż z roku na rok aktywizuje do działania coraz więcej ludzi, wymaga on wnikliwego wyjaśnienia teoretycznego, z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych.

Prekursorem wyjaśniania fenomenu ruchów pielgrzymkowych w naszym kraju jest Pan Profesor dr hab. Antoni Jackowski. Nobliwy naukowiec podjął się zadania opisu, określenia i interpretacji zjawiska na niwie geografii turystyki. Swoje działania zapoczątkował w czasach, kiedy ruch pielgrzymkowy do Santiago, nie był jeszcze tak masowy. Dziś jego opracowania stanowią klucz do rozwiązywania problemów oraz fundament do dalszych dociekań naukowych. Są cennym punktem wyjścia do dalszych refleksji teoretycznych. Niniejszy referat, który dedykowany jest do Księgi Pamiątkowej przygotowywanej z okazji jubileuszu dostojnego Pana Profesora Jackowskiego czerpie z Jego osiągnięć.

Mając na uwadze fakt, iż poznanie ludzkie również naukowe, cechuje się refleksywnością, niniejszy artykuł w zamyśle autora ma stanowić refleksję nad drogą do Santiago w aspekcie określenia jej mianem „drogi kulturowej”. Dyscypliną naukową, która w pełni wyjaśnia rzeczywistość, jest filozofia. Dlatego też wykorzystując narzędzia filozofii, poniższy referat stara się wyjaśnić, co to znaczy i jakie konsekwencje ma fakt określenia szlaku, mianem „szlaku kulturowego”.

## 2. W kręgu definicji: szlak kulturowy, turystyka kulturowa, turystyka religijna, pielgrzymowanie

### 2.1. Szlak kulturowy

Droga do Santiago de Compostela w Hiszpanii w 1987 roku, została uznana jako pierwsza za Europejski Szlak Kulturowy (*European Cultural Route*). W 1993 roku, Droga Francuska – *Camino Francés*, została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO (World Heritage List United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization). Z uwagi na ten fakt, zasadnym wydaje się przyrzec, co Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) uważa za szlak kulturowy. Określenie szlaku kulturowego, które przyjmuje UNESCO, zostało sprecyzowane, przez Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (*International Council on Monuments and Sites, ICOMOS*), według tej definicji szlak kulturowy to „ładowy, wodny lub mieszany typ szlaku, oznaczony fizycznie i scharakteryzowany przez posiadanie własnej historycznej dynamiki i funkcjonalności, ukazujący rozwój ludzkości jako wielowymiarową i ciągłą wymianę dóbr, idei, wiedzy i wartości w obrębie krajów i regionów jak również pomiędzy nimi, przez znaczne okresy czasu; powodującą wzajemną interakcję kultur w przestrzeni i czasie, którego odbiciem jest materialne lub niematerialne dziedzictwo”<sup>1</sup>. Na podobne walory zwraca uwagę definicja Ł. Gawła, w myśl której: „szlak kulturowy to wytyczony i oznakowany szlak materialny, łączący obiekty i miejsca wybrane według ustalonego kryterium tematykacji, będące unikatowym i reprezentatywnym przykładem ilustrującym szeroko pojęty dorobek kulturowy danego regionu, społeczności, grupy etnicznej, mniejszości narodowej czy narodu. Poprzez prezentację dziedzictwa materialnego szlak powinien umożliwiać poznanie i popularyzować dziedzictwo niematerialne, traktując oba te obszary jako nierozdzielalną całość”<sup>2</sup>. Na pod-

<sup>1</sup> Raport *Sixth extraordinary session of the World Heritage Committee*, Paris, UNESCO Headquarters, 17–22 March 2003 and 30–31 May 2003 (in Madrid); Podaje dosłowną definicję szlaku kulturowego: *A cultural route is a land, water, mixed or other type of route, which is physically determined and characterized by having its own specific and historic dynamics and functionality; showing interactive movements of people as well as multi-dimensional, continuous and reciprocal exchanges of goods, ideas, knowledge and values within or between countries and regions over significant periods of time; and thereby generating a cross-fertilization of the cultures in space and time, which is reflected both in its tangible and intangible heritage*; [http://www.icomos-ciic.org/CIIC/NOTICIAS\\_reunionexpertos.htm](http://www.icomos-ciic.org/CIIC/NOTICIAS_reunionexpertos.htm); [pозyskano 25 II 2015 r.].

<sup>2</sup> Ł. Gawł, *Szlaki dziedzictwa kulturowego. Teoria i praktyka zarządzania*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 76.

stawie przytoczonych powyżej definicji, możemy wykazać cechy szlaku kulturowego.

Przemieszczanie się po materialnych, oznakowanych szlakach celem poznania dziedzictwa kulturowego, to turystyka kulturowa.

## 2.2. Turystyka kulturowa/kulturalna

Literatura przedmiotu podaje wiele określeń turystyki kulturowej lub też występującego zamiennie określenia turystyki kulturalnej. Są definicje skupiające się na aspekcie motywacji estetycznych, jak stwierdzenie: „turystyka o motywacji kulturalnej, taka jak wycieczki do miejsc wartości artystycznej i historycznej, wizyty w muzeach i galeriach, podróże, których celem jest uczestniczenie we spektaklach artystycznych i innych wydarzeniach kulturalnych”<sup>3</sup>. Inna definicja ujmuje zagadnienie tak: „Turystyka kulturalna to przede wszystkim odwiedzanie miejsc o dużych wartościach turystycznych i historycznych składających się na dziedzictwo kulturowe człowieka. Jest to więc zwiedzanie zabytków architektury, wykopalisk archeologicznych, miejsc związanych ze sławnymi ludźmi, wystaw artystycznych, galerii sztuki itp.”<sup>4</sup>.

Na kwestię motywacji kulturowej, uwagę zwraca również Bernard Barbier, według którego: „turystyka kulturowa obejmuje podróżowanie, którego podstawowym motywem jest dziedzictwo kulturowe. Dziedzictwo pojmowane jest w tym przypadku w dwojaki sposób: 1) dziedzictwo sensu *stricto*, obejmujące zabytki oraz dzieła sztuki – kultura w tym sensie jest ściśle związana z historią ogólną i historią sztuki; 2) dziedzictwo w ujęciu szerszym z uwzględnieniem elementów takich jak: życie codzienne, nauka i technika (fabryki, urzędnienia), środowisko geograficzne (krajobrazy i ich interpretacje, sposoby użytkowania przestrzeni dawniej i dziś), literatura poświęcona różnym regionom, kuchnia traktowana jako sztuka życia itd.”<sup>5</sup>.

Według Światowej Organizacji Turystyki, „turystyka kulturowa obejmuje podróże podejmowane z zasadniczo kulturalnej motywacji, takie jak wyprawy studyjne, związane z wystawianiem sztuki, wycieczki kulturalne, podróże dla wzięcia udziału w festiwalach i innych wydarzeniach kulturalnych, zwiedzanie miejsc i monumentów, wyprawy dla za-

<sup>3</sup> Medlik, *Leksykon podróży, turystyki, hotelarstwa*, PWN, Warszawa 1995, s. 81–82.

<sup>4</sup> M. Marczak, *Rodzaje turystyki*, [w:] A. Szwichenberg (red.), *Podstawy turystyki*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2000, s. 47.

<sup>5</sup> B. Barbier, *Wybrane aspekty turystyki kulturowej Francuzów*, „Turyzm”, nr 15/1–2, Łódź 2005, s. 96.

poznawania się z przyrodą, folklorem i sztuką oraz pielgrzymki”<sup>6</sup>. Jak widać, Światowa Organizacja Turystyki do turystyki kulturowej zalicza również pielgrzymowanie.

Turystykę kulturową uprawiają ludzie o różnych motywacjach. Literatura przedmiotu, celem uporządkowania przedstawia różne klasyfikacje i typologie turystów kulturowych. Jedną z takich typologii, jest typologia A. Yannakisa i H. Gibsona<sup>7</sup>. Co prawda przytoczona powyżej typologia nie wspomina o turyście religijnym, jednak taki typ podróżnika również został wyodrębniony w literaturze. W Polsce, wiele prac w tej dziedzinie opublikował A. Jackowski. Jest on prekursorem w teorii geografii religii w naszym kraju, co znalazło również odzwierciedlenie instytucjonalne. W 1994 r. utworzył jedyny w Polsce, w Instytucie Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego – Zakład Geografii Religii.

### 2.3. Turystyka religijna/turystyka pielgrzymkowa

Pojęcia turystyka religijna i turystyka pielgrzymkowa, są używane zamiennie. Są to określenia nowe, w literaturze przedmiotu pojawiły się w XX wieku. Należy jednak pamiętać, iż samo pojęcie pielgrzymowania, sięga czasów narodzin chrześcijaństwa. Najbardziej znany i ceniony w Polsce współczesny badacz tego typu turystyki Antoni Jackowski, za turystykę religijną uważa podróż podjętą ze względów religijnych, w celu nawiedzenia ośrodka kultu i spełnienia tam praktyk pobożnościowych<sup>8</sup>. Profesor Jackowski zwraca uwagę na fakt, iż motyw religijny u osób uprawiających tego typu turystykę, ma różne natężenie. Bardzo często towarzyszy mu, niemniejszy motyw poznawczy, wiążący się ze zdobywaniem wiedzy o dziedzictwie kulturowym miejsca odwiedzanego. Inny polski badacz zagadnienia Armin Mikos von Rohrscheidt utożsamia ze sobą turystykę religijną i pielgrzymkową. Uważa on, iż turystyka religijna i pielgrzymkowa, to: „podróże, podejmowane z motywów religijnych

<sup>6</sup> WTO (World Tourism Organization) 1985, w oryginale angielskim definicja brzmi: „movements of persons for essentially cultural motivations such as study tours, performing arts and cultural tours, travel to festivals and other cultural events, visits to sites and monuments, travel to study nature, folklore or art, and pilgrimages”; Za: A. Mikos v. Rohrscheidt, *Turystyka Kulturowa – wokół definicji*, „Turystyka Kulturowa”, Nr 1/2008 (Listopad 2008), s. 7.

<sup>7</sup> J. A. Foo, R. McGuigan, A. Yiannakis, *Roles Tourists Play*, „Annals of Tourism Research”, 2004, nr 2, s. 408–427.

<sup>8</sup> A. Jackowski, *Pielgrzymki a turystyka religijna. Rozważania na czasie*, [w:] Z. Kroplewski, A. Panasiuk (red.), *Turystyka religijna*, „Rozprawy i Studia Uniwersytetu Szczecińskiego”, 765, Szczecin 2010, s. 17–31.

lub poznawczych, których głównym celem są miejsca związane z historią religii, miejsca kultu religijnego, wydarzenia o charakterze religijnym oraz obiekty sakralne<sup>9</sup>.

Należy pamiętać, że pojęcie turystyki religijnej jest pojęciem szerszym, niż pojęcie pielgrzymowania. Zwraca na to uwagę A. Jackowski, który wśród rodzajów turystyki religijnej, z uwagi na cel, wyróżnia: pielgrzymowanie (ma cechy pobożnościowe, jego główny motyw to praktyki religijne), masowe wyjazdy do ośrodków kultu (aby uczestniczyć w uroczystościach z udziałem innych wiernych), odwiedzanie miejsc świętych w trakcie wyjazdów turystycznych (celowi religijnemu, towarzyszy cel poznawczy)<sup>10</sup>.

## 2.4. Pielgrzymowanie

W swoich pracach Profesor Antoni Jackowski, zwraca uwagę na różnicę pomiędzy pielgrzymką, a innym rodzajem turystyki. Autor twierdzi, iż „za pielgrzymkę uważa się podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za święte (*locus sacer*) ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa, aby tam spełniać określone akta religijne pobożności i pokuty. Inaczej mówiąc, istota pielgrzymki wynikała zawsze z chęci wiernych do obcowania z *sacrum*”<sup>11</sup>. Aby migrację uznać za pielgrzymkę, musi ona według Jackowskiego posiadać trzy cechy: 1. człowiek (*homo religiosus*); 2. przestrzeń pielgrzymkowa (*espace du pèlerinage*), którą określają dwa punkty: wyjścia i dojscia; 3. *sacrum* (szukanie świętości, szukanie Boga)<sup>12</sup>. Migracje, które nie spełniają tych cech, nie mogą być uznane za pielgrzymki. Mogą należeć do innego typu turystyki religijnej, jak to powyżej zostało ukazane lub też w ogóle nie mieć związku z motywem religijnym.

Profesor Antoni Jackowski, podobnie jak dominikanin Alvaro Huerga, podkreśla pokutny charakter pielgrzymowania. Huerga w jednym ze swoich artykułów zauważa, że „pielgrzymowanie, zgodne z naturą człowieka, miało znaczenie religijne... Chrześcijanin udaje się w drogę – pielgrzymuje – ponieważ uczynił ślub, albo, choć to jest rzadkim przy-

<sup>9</sup> A. Mikos von Rohrscheidt, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, GWSHM Milenium, Gniezno 2008, s. 147.

<sup>10</sup> A. Jackowski, *Pielgrzymki a turystyka religijna. Rozważania na czasie*, dz. cyt., s. 17–31.

<sup>11</sup> A. Jackowski, *Pielgrzymki zagraniczne szansą dla rozwoju polskich ośrodków kultu religijnego*, „Prace Geograficzne”, Zeszyt 117, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2007, s. 241.

<sup>12</sup> Tamże, s. 241.

padkiem, doradzono mu lub nałożono jako akt pokutny lub zadośćuczynienie... Pielgrzymowanie lub pielgrzymka głębiej rozumiana jest to wędrówka do nieba poprzez abnegację samego siebie. Pielgrzymka związana jest z ofiarą. Pielgrzym wyruszający w długą drogę, twardą i ryzykowną, naraża się na niewygodę, proszenie o chleb i nocleg – jest cudzoziemcem na obcej ziemi. Trafnie opisuje ten stan pewien rosyjski pielgrzym: «Z łaski Boga jestem człowiekiem i chrześcijaninem, przez czyny wielkim grzesznikiem, z powołania – marnym pielgrzymem, włączającym się z miejsca na miejsce. Cały mój majątek ziemski, to torba na grzbiecie zawierająca trochę suchego chleba, a w kieszeni mego ubrania, Święta Biblia. Nic więcej»<sup>13</sup>.



Dziś w dobie renesansu ruchu pątniczego w Europie warto precyzyjnie określać pojęcia, które stanowią o istocie pielgrzymowania. Bardzo często, np. jak ma to miejsce w Santiago de Compostela, regulaminy biur obsługi pielgrzymów, stawiają ścisłe warunki, kto może być uznany za pielgrzyma. W Santiago, za pielgrzyma uznawana jest osoba, która pieszo, konno lub na rowerze przebyła odpowiedni dystans. Ponadto biorąc pod uwagę motyw pielgrzymowania, uczestnicy pąci dla celów statystycznych są przypisywani do określonej grupy pielgrzymów.

Mając na uwadze compostelański paradygmat klasyfikowania pielgrzymów oraz fakt, iż migrują oni po drodze kulturowej, należy się zastanowić, czy ów podział, jest zupełny i rozłączny, i czy w pełni uwzględnia wszystkie motywy ludzkiej działalności? Należy zatem bliżej przyjrzeć

<sup>13</sup> A. Huerga, *La Peregrination como practica penitential*, „Jubileum” 7/1974. Artykuł opublikowany pt. *Strzec wartości pokutnej pielgrzymki*, „Jasna Góra”, R. 8, nr 8 (82), sierpień 1990, s. 24–29.

się człowiekowi który jest w drodze (*homo viator*), tym bardziej iż droga po której idzie, jest szlakiem kulturowym.

### 3. *Homo viator* – jako twórca i odbiorca kultury

Wyrażenie *homo viator*<sup>14</sup> zostało spopularyzowane w XX w. przez francuskiego egzystencjalistę Gabriela Marcela, który w pracy *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei* pisał: „Kto wie, czy trwały porządek ziemski nie może być wprowadzony tylko pod tym warunkiem, że człowiek zachowa wyraźną świadomość tego, co można by nazwać jego kondycją pielgrzyma”<sup>15</sup>. Kim jest zatem człowiek obdarzony kondycją pielgrzyma?

Dziś, kiedy cały świat jawi się nam być dostępny ludzkie bardzo często zapominają o fakcie własnej przygodności. Współczesne społeczeństwa bardzo często zachowują się zgodnie z paradygmatem powieści Aldousa Huxleya, ludzie czują się – biorąc dosłownie tytuł powieści *jak bogowie*. Ilu współczesnych zastanawia się nad sensem własnej egzystencji, nad drogą którą kroczy, a która jest przemijająca. Są tacy, którzy cały czas zdają się „być bogami” negując swoimi czynami pokorę, przed Bytem Absolutnym. Czynią to, by się przypodobać innym lub też z czysto ludzkiego tchórzostwa i koniunkturalizmu. Bowiem być wiernym i wierzyć w Doskonałość Ponadziemską, jest zawsze trudniej niż „płynąć z prądem”. Wypłynięcie na głębię (*duc in altum*), to uwierzenie we własną przemijalność, w bycie w drodze (*homo viator*). Wielu ma to szczęście i akceptuje ów fakt, dopiero na łożu śmierci, co potwierdzili ostatnimi czasami komunistyczni aparatczykowie, którzy zrozumieli swoje bycie w drodze, niemal przed samym finiszem, przed odkryciem ostatecznego celu egzystencji.

Grono poszukiwaczy sensu egzystencji, co potwierdzają statystyki podobnie jak w średniowieczu zaczyna rosnać. Różne są tego zjawiska motywy. Jednak wielu z *homo viator*, przemienia się w *homo peregrinus*<sup>16</sup>. Jedni i drudzy jednak, nie tylko kroczą drogą nadziei, szlakiem kulturo-

<sup>14</sup> A. Jackowski w odniesieniu do słowa „viator”, wyjaśnia: łac. *via* oznacza drogę, gościniec, ulicę, drogę, ścieżkę, a niekiedy również podróż, marsz czy pochód; pochodnym tego słowa jest *viator*, oznaczający podróżnego, wędrowca, posłańca, a w sensie religijnym pielgrzyma. W ostatnim okresie pojęcie to staje się coraz powszechniejsze jako synonim odnoszony do wszystkich uczestników migracji turystycznych; A. Jackowski, *Pielgrzymki zagraniczne szansą dla rozwoju polskich ośrodków kultu religijnego*, dz. cyt., s. 241.

<sup>15</sup> G. Macel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, przeł. P. Lublicz, Warszawa 1959, s. 1.

<sup>16</sup> Zob. P. Roszak, *Homo peregrinus*, [w:] P. Roszak (red.) *Camino de Santiago – nie tylko droga. Historia i współczesność Szlaku św. Jakuba*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012.

wym, ale są kimś, kto stanowi o sensie kulturowości szlaku. W duchu arystotelesowsko-tomistycznej filozofii klasycznej, sens „kulturowości” wyjaśnił św. Jan Paweł II – Papież pielgrzym – lecz również Papież filozof. Wielu teoretyków zagadnienia, jak również pielgrzymi kroczący po szlaku kulturowym *Camino de Santiago*, powinni zwrócić uwagę na sens jego wystąpienia w siedzibie UNESCO, w Paryżu w czerwcu 1980 roku. Papież mówił tak: „Genus humanum arte ratione viviti... Znaczenie istotne kultury, wedle powyższych słów św. Tomasza z Akwinu, polega na tym, że jest ona właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Jego życie jest kulturą również i w tym znaczeniu, że poprzez nią człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty istnień wchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może obejść się bez kultury. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. ... Człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest”. Na tym także opiera się owo kapitalne rozróżnienie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy „być” a „posiadać”. Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek „jest”, natomiast związek jej z tym, co człowiek „ma” (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej „być” jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania. ... Człowiek, i tylko człowiek, jest sprawcą i twórcą kultury: człowiek, i tylko człowiek, w niej się wyraża i w niej się potwierdza”<sup>17</sup>.

Słowa św. Jana Pawła II ukazują prawdę istotną i niezaprzeczalną, iż to człowiek egzystujący w świecie, człowiek, który jest w drodze (*homo viator*), jest twórcą i odbiorcą kultury. Człowiek dzięki kulturze staje się bardziej człowiekiem. Zasadnym zatem jest przeanalizować w jakich kierunkach kultura ucłowiecza człowieka w drodze (*homo viator*).

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO*, (Paryż, 2 czerwca 1980), za: [http://laboratorium.wiez.pl/teksty-korepetycje.php?przyszlosc\\_czlowieka\\_zalezy\\_od\\_kultury\\_przemowieni&p=1](http://laboratorium.wiez.pl/teksty-korepetycje.php?przyszlosc_czlowieka_zalezy_od_kultury_przemowieni&p=1); [pozyskano 13 III 2015 r.].



#### 4. Obszary aktywności poznawczej *homo viator* na „szlaku kulturowym”

Człowiek w drodze (*homo viator*) twórcą i odbiorcą kultury, poprzez aktualizację swoich potencjalności. Jednak nie można pominąć ważnego faktu, a mianowicie tego, że człowiek w różny sposób aktualizuje się oraz tego, że dąży do różnych celów. Jednym ze specyficznie ludzkich aktów, jest akt poznania. Arystoteles w *Metafizyce*, pisał, iż: „każdy człowiek z natury dąży do poznania”. Człowiek żyjąc w świecie, nieustannie w procesie poznawczym przyswaja różnego rodzaju treści. Efektem ludzkiego poznania jest kultura. Jednak poznanie człowieka może mieć różny charakter i w zależności od tego, co jest przedmiotem i celem poznania mówi się o różnych dziedzinach kultury, bowiem „...podstawą cywilizacji klasycznej ...jest tzw. teoria aspektu (Arystoteles); wyróżnia ona trzy kluczowe aktywności poznawcze człowieka: *theoria*, *praxis* oraz *poiesis*, z których wyrastają cztery działy ludzkiej kultury, a mianowicie, nauka, religia, moralność i sztuka...”<sup>18</sup>.

Człowiek jako byt poznający, tym różni się od zwierząt, że w swym działaniu nie kieruje się tylko instynktem, lecz rozumem i wolą. Zdolność poznawania rozumowego doprowadziła człowieka do wytworzenia nauki. Tę ludzką właściwość odkryli już uczeni starożytni, którzy szukając odpowiedzi dotyczących powstania świata, chcieli odkryć wiedzę dla niej samej. Od tego czasu, synonimem poznania naukowego jest *theoria*, czyli bezinteresowne oglądanie prawdy.

Prawda od wieków była uznawana za fundament cywilizacji zachodniej. W hierarchii dóbr u Platona, była na samym szczycie. Twórca Akademii tak to ujmował: „otóż prawda uchodzi za dobro największe ze wszystkich u bogów i ludzi. Niechby ją miał w sobie zaraz od początku człowiek, który chce mieć życie święte i szczęśliwe, aby jak najwięcej czasu przeżył w prawdzie. Żeby mu wierzyć można było. A nie można wierzyć temu, co lubi fałsz umyślny. Kto lubi fałsz mimowolny, ten jest głupi. Jedno i drugie nie do pozazdroszczenia. Bo nie ma przyjaciół ani kłamca, ani głupiec. Z czasem ludzie się na kimś takim poznają i on sobie na koniec życia gotuje smutną starość, bo całkowicie samotną; czy jego dzieci i przyjaciele zostaną przy życiu, czy nie, jednakowo samotnie mu się życie ułoży”<sup>19</sup>.

Przedmiot poznania naukowego nie może mieć charakteru zmiennego i akcydentalnego oraz nie może dotyczyć konkretnych bowiem *scientia non est singularibus*. Taką koncepcję przedmiotu poznania naukowego, sfor-

<sup>18</sup> H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego. Personalizm, czy socjalizm*, Radom 2001, s. 83.

<sup>19</sup> Platon, *Prawa*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, 730 c.

mułował już w starożytności Platon. Właściwości przedmiotu to: stałość czyli niezmiennosc, konieczność czyli nieprzypadkowość oraz ogólnosc. Taki przedmiot poznania św. Tomasz z Akwinu określa jako *recta ratio speculabilium*<sup>20</sup>.

Czy *homo viator*, stając się *homo peregrinus* szuka na szlaku kulturowym prawdy? Często być może nie zdaje sobie z tego sprawy, ale tak. Bowiern poszukiwanie prawdy wpisane jest w sens ludzkiej egzystencji. Święty Jan Paweł II zauważa: „Człowiek ze swej natury szuka prawdy. Celem tego poszukiwania nie jest tylko poznanie prawd cząstkowych, dotyczących faktów lub zagadnień naukowych; człowiek dąży nie tylko do tego, aby w każdej ze swych decyzji wybrać prawdziwe dobro. Jego poszukiwanie zmierza ku głębszej prawdzie, która może mu ukazać sens życia; poszukiwanie to zatem może osiągnąć cel jedynie w Absolucie”<sup>21</sup>.

Szlak kulturowy *Camino de Santiago*, jest doskonałym miejscem dla człowieka do powrotu lub też do rozpoczęcia poszukiwania prawdy, do rozpoczęcia kontemplacji (łac. *contemplatio* „przypatrywanie się” od *contemplari* „wpatrywać się; rozważać”). Współczesny człowiek bardzo często zatracił zdolność kontemplowania, bądź w ogóle tej umiejętności nie posiadał. Dlatego też będąc w drodze, z dala od zgiełku współczesnej cywilizacji, obcując z naturą, kulturą materialną, innymi poszukiwaczami, może otworzyć się na prawdę. Może przypatrywać się i dostrzec to, czego wcześniej nie widział w życiu.

Drugim działem kultury w ujęciu klasycznym, jest moralność. Dotyczy ona tego wszystkiego, co jest związane z ludzkim działaniem. W tym obszarze kultury rozum poznaje po to, by człowiek działał właściwie. Człowiek zaś postępuje właściwie wtedy, gdy czyni dobrze. Celem poznania praktycznego (*praxis*) jest dobro.

W dziejach myśli filozoficznej wykształtowały się dwie główne koncepcje dobra. Pierwsza pochodząca od Platona i neoplatonczyków zwana emanacyjną głosi iż, dobrem jest to, co (z) siebie udziela – *bonum est quod diffusivum sui*<sup>22</sup>. Drugą zaś zawdzięczamy myśli Arystotelesa, który to w *Etyce nikomachejskiej* określił dobro jako cel wszelkiego dążenia<sup>23</sup>. Łacinnicy definiowali arystotelesowskie określenie jako: *bonum est quod omnia appetunt* – dobro jest

<sup>20</sup> Por. H. Kiereś, *Spór o sztukę*, Lublin 1996, s. 101.

<sup>21</sup> *Umiłowanie prawdy źródłem poszukiwania*. Przemówienie do świata uniwersyteckiego (Kinshara, 4 V 1980), [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula. Redakcja Wydawnicza KUL, Rzym–Lublin 1988, s. 36–43.

<sup>22</sup> M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1995, s. 155.

<sup>23</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. i kom. D. Gadomska, Kraków 1956, s. 3.

tym wszystkim, co jest przedmiotem pożądanego<sup>24</sup>. Tak oto, powstała finalistyczna koncepcja dobra, którą uznaje się za koncepcję klasyczną.

Mówiąc o dobru należy wyróżnić różne kategorie dobra, a mianowicie: dobro metafizyczne, dobro w aspekcie ekonomicznym, dobro etyczne i dobro estetyczne. Kluczową rolę pełni dobro metafizyczne, pozostałe zaś kategorie są od niego pochodne. Wszędzie dobro jest celem, tylko w zależności od kategorii cel ten może być różnie pojęty. I tak: dobrem etycznym będzie czyn moralnie dobry, zaś dobrem estetycznym doskonałość rzeczy.

Rozpatrując kwestię dobra etycznego trzeba zwrócić uwagę na jego hierarchiczność. Dobro to jest zhierarchizowane, wyróżniamy: dobro pożyteczne – *bonum utile*, dobro przyjemnościowe – *bonum delectabile* oraz dobro godziwe – *bonum honestum*. Najwyżej na tej swoistej „drabinie dobra” znajduje się dobro godziwe, bowiem wiąże się ono z osobowym życiem człowieka i w odróżnieniu od innych dóbr nie może być środkiem, ale zawsze celem<sup>25</sup>.

W wyniku działań różnych czynników, hierarchia dóbr często ulega w człowieku zachwianiu. Człowiek schodzi z drogi ku dobru i wybiera inne cele, które dobru są przeciwne. Koegzystując w świecie dobra i zła (*mysterium iniquitatis*), owe misterium nieprawości często odpycha od siebie dobro. Teologia takie działanie nazywa grzechem. Dynamika życia człowieka w drodze (*homo viator*), bardzo często sprawia, iż refleksja nad własnym działaniem nie ma miejsca. Taki stan rzeczy często trwa latami. Bywa, iż człowiek trafi na camino – szlak kulturowy, gdzie między innymi ma szansę udoskonalić swoje działanie. Słusznie zwracają uwagę A. Jackowski i A. Huerga na pokutny charakter pielgrzymowania. *Camino de Santiago* to również, a może przede wszystkim droga służąca do odbudowania właściwej hierarchii w życiu. Droga służąca odbudowaniu swojego życia moralnego, opartego na rozumności i prawidłowo pojętej wolności, które stanowią o osobowym charakterze działania.

Ważną kwestią poruszaną tutaj jest decyzja, w której człowiek dokonuje wyboru dobra. Wybór ów, odbywa się w akcie woli, pomiędzy uprzednio rozpoznanymi dobrami. Dlatego też, do tego by człowiek mógł dokonać właściwego wyboru niezbędne są nie tylko akty woli, ale również akty poznawcze wiążące się z procesami intelektualnymi. Pierwotnie trzeba właściwie poznać, by móc dokonać dobrego wyboru. Zaś moralna ocena czynów dokonuje się w sumieniu. Sumienie jest to akt rozumu praktycznego, polegający na wydaniu sądu określającego, co nale-

<sup>24</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, dz. cyt., s. 156.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 18.

ży czynić lub oceniającego moralny aspekt działania podmiotu w danej sytuacji<sup>26</sup>.

By podejmować prawidłowe decyzje, człowiek musi się w tym wyćwiczyć. Nikt nie jest zdolny już od samego urodzenia do podejmowania decyzji. Wychowanie wiąże się z teorią cnót, aretologią. Termin cnota wywodzi się od greckiego *arete*, łaciński odpowiednik to *virtus* i pierwotnie oznaczał męstwo. Cnota jak pisze Piotr Jaroszyński: „...ułatwia człowiekowi rozpoznanie i czynienie dobra, a unikanie zła. ...Jest to pewien zespół aktów przez nas wyłanianych wobec naporu i ciśnienia najrozmaitszych spraw, zdarzeń, trudności. Cel cnoty jest jeden, ...rozwijać i chronić dobro ludzkie”<sup>27</sup>. W klasycznej koncepcji cnót, wyróżniamy cztery tzw. cnoty kardynalne: roztropności, umiarkowania, męstwa i sprawiedliwości. Człowiek podejmujący decyzję musi mieć na uwadze jedną bardzo ważną kwestię, a mianowicie: powszechność i absolutność istnienia i obowiązywania prawa naturalnego. Prawo naturalne, ludzkie wyraża się w nakazie „dobro należy czynić, a unikać zła”. Jest to teza, która „...dotyczy zarówno człowieka dorosłego, jak i dziecka: tak samo rasy białej i żółtej czy czarnej; zarówno żyjącego «w łonie ziemi», jak i żyjącego w łonie matki...”<sup>28</sup>, dlatego też, każdy kto chce spełniać czyny moralnie dobre, musi mieć na uwadze ten nakaz rozumu praktycznego.

*Camino de Santiago* to szlak, na którym człowiek w drodze (*homo viator*) ma szansę odnaleźć prawo naturalne, wyrażające się nakazem: „Czyń dobro, a unikaj zła!”. Prawo, które stanowi fundament moralności.

Trzecim działem kultury, mającym za źródło wytwórczy aspekt poznania (*poiesis*), jest sztuka. Słowo sztuka wywodzi się ze starożytnej Grecji i „...oznaczało każde świadome, oparte na regułach (posługujące się odpowiednią wiedzą) wytwarzanie czegoś zewnętrznego wobec wytwórcy (i wytwarzania) lub zdolność takiego wytwarzania; wtórnie ... odnoszono je do skutków wytwarzania, do wytworów”<sup>29</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu analizując przedmiot poznania, tak teoretycznego – „speculabile”, jak też praktycznego – „agibile”, nie pominął działania wytwórczego, którego przedmiotem jest – „factibile”. Dlatego też, z uwagi na ów przedmiot poznania wytwórczego Akwinata definiuje sztukę jako „recta ratio factibilium” czyli rozumne pokierowanie tym,

<sup>26</sup> Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 402.

<sup>27</sup> P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, [w:] M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1996, s. 541.

<sup>28</sup> M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1999, s. 189.

<sup>29</sup> A. B. Stępień, *Propedeutyka estetyki*, Lublin 1986, s. 49.

co ma być wytworzone<sup>30</sup>. Powyższa definicja pomimo, iż jest zwięzła, to jednak jest bardzo bogata w treść. I tak: „Słowo *rectum* oznacza wszystko, co jest stosowne (odpowiednie, słuszne, właściwe, dobre, należyte) do zrealizowania zamierzonego celu w sztuce”<sup>31</sup>. Widzimy zatem, iż sztuka z definicji dąży do celu. Rodzi się więc pytanie, co jest celem sztuki oraz czy sztuka jest zgodna ze swym przeznaczeniem. Ocena tych kwestii należy do *ratio*, bowiem: „...poznaje on cel, obmyśla plan i za jego pomocą dobiera oraz kieruje wszystkim (czynności, tworzywa, narzędzia), co przydatne do osiągnięcia tego celu. Jest on więc – jak pisze dalej Kieries – podmiotem sztuki, który przejawia tę sprawność jako: a) znawca celu, b) autor formy-koncepcji dzieła, c) twórca planu wytwarzania, d) zawiadujący procesem wytwarzania”<sup>32</sup>. Z powyższego wynika, iż twórcą sztuki jest człowiek, bowiem to człowiek jako jedyny posiada ten atrybut swego działania, jakim jest rozum. W prezentowanej definicji jest jeszcze jeden termin, który wymaga pełniejszego ujaśnienia. Ostatni człon stanowi słowo *factibile*, które „...oznacza wszystko, co jest przez sztukę wytwarzane, a jest nim dzieło na wszystkich etapach jego powstawania, oznacza także wszystko to, co służy wytwarzaniu (plany, tworzywa, narzędzia, czynności) oraz sam rozum, który nie tylko kieruje, ale jest również kierowany, dzięki czemu podlega on przetwarzaniu resp. doskonaleniu...”<sup>33</sup>.

Tak, jak celem aktywności poznawczej *theoria* (nauki) jest prawda, zaś *praxis* (moralności) dobro, tak celem *poiesis* (sztuki) jest piękno. Jak pisze św. Tomasz z Akwinu: *pulchra sunt, quae visa placet* – piękne jest to, co ujrane wzbudza upodobanie<sup>34</sup>. Akwinata podaje także inne określenie piękna, gdzie akcentuje trzy warunki, które musi ono spełniać: pełnia, czyli doskonałość rzeczy; właściwa proporcja, czyli harmonia oraz blask<sup>35</sup>. Jednak żadna z tomaszowych definicji piękna „...nie wnosi ze sobą do teorii sztuki jakiejś apriorycznej recepty na piękno. Pierwsza stwierdza, że każdy byt jest piękny, gdyż swą bytowością aktualizuje w człowieku poznanie oraz miłość. Natomiast według drugiej piękny jest ten byt resp. to dzieło, które zawiera wszystko, co mu przysługuje na mocy jego formy, a wszystko, co zawiera, jest w zgodzie z tą formą w taki sposób, że realizuje się jego cel właściwy”<sup>36</sup>. Celem zaś sztuki jest doskonalenie na-

<sup>30</sup> Por. H. Kieries, *Spór...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>31</sup> H. Kieries, *Sztuka wobec natury*, Warszawa 1997, s. 231–232.

<sup>32</sup> Tamże, s. 232.

<sup>33</sup> Tamże, s. 234.

<sup>34</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, dz. cyt., s. 174.

<sup>35</sup> Por. H. Kieries, *Spór...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>36</sup> Tamże, s. 141.

tury, poprzez usuwanie braków, jest nim zatem realizowanie i pomnażanie piękna.

Wartością realizowaną w sztuce jest piękno. Jednak tak, jak brakiem dobra jest zło, jak zanegowaniem prawdy jest fałsz, tak przeciwieństwem piękna jest brzydota. Brzydota jest brakiem proporcji, symetrii, porządku, umiaru, harmonii, blasku, odpowiedniości, wdzięku, jest przejawem niedoskonałości, czyli jest przejawem nie usunięcia braków natury, zatem jest przejawem nieosiągnięcia celu sztuki – piękna. Brzydota niestety bardzo często, znajduje poklask u współczesnych. Mylnie jest utożsamiana z pięknem.

Przed pielgrzymem idącym *Camino de Santiago* otwiera się cały rezerwar arcydzieł sztuki, od których bije blask piękna. Można się skupić chociażby tylko na tych, które na swojej Liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego umieściła UNESCO. Są to zabudowania w: Burgos, Seville, Salamance, Caceres, Merida, Lugo, Santiago de Compostela, i in. Półwysep Iberyjski szczyci się bogactwem dziedzictwa kulturowego, które jest materialnym odzwierciedleniem jego wielowiekowej łączności z kulturą rozumianą w sensie klasycznym. Na szlakach kulturowych do Santiago pielgrzym może podziwiać piękno dzieł człowieka. To na ziemiach Hiszpanii (Toledo), przetłumaczono na łacinę dzieła twórcy teorii aspektu. Zatem szlak kulturowy otwiera *homo viator* – *homo peregrinus*, na prawdę i dobro oraz piękno, będące compositum tych dwóch wartości transcendentalnych. Dopełnieniem konstytuowania człowieka w drodze (*homo viator*), może być jego otwarcie na szlaku kulturowym, na świętość.

Nie sposób zrozumieć w pełni kultury, nie rozumiejąc faktu religii. Religia bowiem stanowi obok nauki, moralności i sztuki główny fundament kultury. Na przestrzeni wieków, stosunek do religii wielokrotnie się zmieniał. Były czasy, kiedy religia stanowiła ogniskową wszelkich decyzji zarówno dotyczących małych społeczności, jak i całych narodów. Były również okresy, kiedy religię uznawano za coś zbytecznego, niepotrzebnego, wręcz wrogiego człowiekowi i walczono z nią zajadłe. Pogłębiona refleksja nad rzeczywistością doprowadza do postawienia szeregu pytań takich, jak: co to takiego religia, w jaki sposób, dlaczego i po co istnieje. Próba odpowiedzi na powyższe kwestie pomoże zrozumieć fakt religii, jak też jej miejsce w całej kulturze.

Człowiek jest bytem specyficznym. Jest osobą, czyli bytem wolnym i rozumnym, oraz dąży do poznawania i nawiązywania kontaktów z innymi osobami. Owa otwartość człowieka na innych, prowadzi do powstawania relacji interpersonalnych oraz w konsekwencji do tworzenia się struktur społecznych. Człowiek jest świadom swej „niewystarczalno-

ści” w świecie i dlatego pozostaje w relacji z innymi ludźmi. Dzięki interpersonalnym kontaktom kobiety i mężczyzny, spojonych aktem miłości dochodzi do powstawania i przekazywania życia, a tym samym do zachowania gatunku ludzkiego. Korelacje z innymi i traktowanie „Ty” jako drugiego „Ja” prowadzi do powstawania społeczności, która to działając razem dąży do dobra wspólnego. Bowiem dobro wspólne, stanowi rację zaistnienia wszelkiej społeczności. Człowiek jest więc świadom, iż życie w świecie poprzez kontakty z innymi ubogaca go i udoskonala. Wszelki zaś izolacjonizm, prowadzi do zubożenia osoby i jest sytuacją patologiczną, którą należy przezwyciężać.

Owa otwartość człowieka oraz świadomość własnej niedoskonałości, znajduje swoje odzwierciedlenie w religii. Bowiem religia, to „odniesienie, skierowanie człowieka do rzeczywistości transcendentnej”<sup>37</sup>, a więc jest to relacja człowieka do kogoś najdoskonalszego. W filozofii ów najdoskonalszy adresat aktów ludzkich nosi miano Absolutu. Tym, co charakteryzuje Absolut, to, „to, co pod żadnym względem nie jest uwarunkowane ani ograniczone; był pierwotny, niezależny, samoistny, posiadający w sobie rację swego istnienia i swoich kwalifikacji, pełnia bytu, pełnia doskonałości”<sup>38</sup>. Tak rozumiany Absolut uważany jako osoba w religii nosi miano Boga<sup>39</sup>.

Religia opiera się na relacji niedoskonałego człowieka do bytu najdoskonalszego. Człowiek jest świadom swej przygodności i niekonieczności, dlatego też ucieka się ku temu wiecznemu, koniecznemu i najdoskonalszemu. Człowiek więc, jest otwarty na „ty”, ostatecznie zaś na „Ty” osoby Absolutu. Dlatego też: „...właściwym kontekstem życia osoby jest ...ostatecznie osoba transcendentna, której partycypacją są osoby ludzkie, tworzące «bliższy kontekst» (horyzontalny) osobowego życia człowieka”<sup>40</sup>. Możemy zatem określić religię, jako „...ontyczną relację osobowo-osobową (relacją: «ja» – «ty») między osobą ludzką i osobowym Absolutem, w którym osoba ludzka partycypuje jako w ostatecznym źródle swego istnienia i ostatecznym celu życia”<sup>41</sup>.

Ostatecznym celem życia człowieka jest osiągnięcie komunii z Bogiem, a więc osiągnięcie świętości. Właśnie świętość jest tą wartością,

<sup>37</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, [w:] M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1998, s. 477.

<sup>38</sup> Por. Z. Zdybicka, *Absolut*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, T. 1, Lublin 2000, s. 30.

<sup>39</sup> W filozofii religii, pojawiają się także inne określenia odnoszące się do Boga tj.: Transcendens, „Ty” transcendentne, „tajemnica”, sacrum, „coś wyższego”, numinosum, „bóstwo”, Najwyższe Dobro.

<sup>40</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1993, s. 344.

<sup>41</sup> Tamże, s. 344.

którą człowiek chce realizować na gruncie religii. „Świętość – jak pisze Włodzimierz Dłubacz – to optymalny stan życia religijnego – to pełna aktualizacja ludzkich możliwości (doskonałość przejawiająca się w miłości) w stosunku do Boga”<sup>42</sup>.

Wielu podążających do Santiago, komunie z Bogiem osiąga na szlaku. Świadczą o tym krzyże ustawiane w miejscach zgonu pątników. Wielu wychodzi po to, by odnaleźć prawdziwy cel swojej egzystencji, by zrozumieć swoje bycie w drodze. Jednym się udaje, inni nie mają takiej łaski. Jednak jak pokazują statystyki, rokrocznie tysiące wędrujących odnajduje swoje motywacje w religii.

Takie rozumienie kultury, pozwala dostrzec bogactwo działalności człowieka w świecie. Człowiek będący bytem osobowym, jednością psycho-fizyczną dąży do różnorodnych celów, przez co pobudza w sobie różne sprawności: naukowe, moralne, artystyczne czy też religijne. Aktualizując się w tych dziedzinach, człowiek dąży do wielorakich wartości takich jak: prawda, dobro, piękno i świętość. Wszystko to, jest obrazem unikalności i wyjątkowości człowieka w drodze (*homo viator*), jako twórcy kultury. Tak rozumiana kultura stanowi fundament cywilizacji zachodniej, której istotnym elementem, jest *homo viator – homo peregrinus*.

## 5. Konkluzje

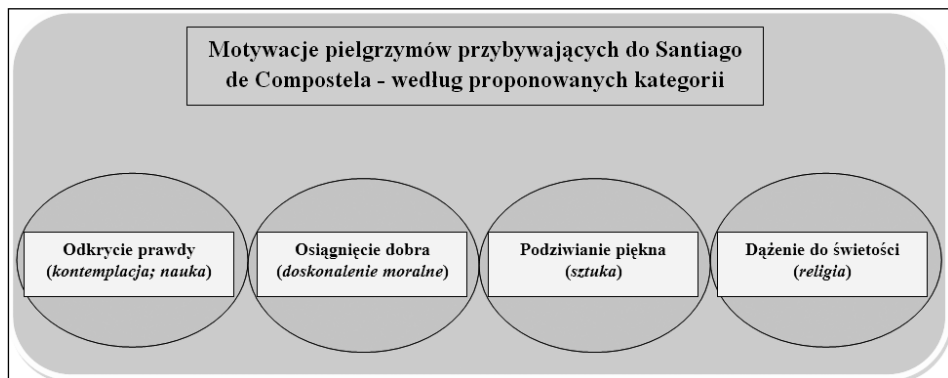
W pierwszej części została przytoczona metoda porządkowania pielgrzymów dochodzących do Santiago de Compostela. Biuro pielgrzymia (*Oficina de Acogida al Peregrino*), biorąc pod uwagę motywacje idących/jadących, dzieli pątników na tych, którzy dotarli z motywów: religijnych, religijno-kulturalnych, tylko kulturalnych. W świetle przedstawionych w niniejszym referacie rozważań, należy stwierdzić, iż co prawda metoda przyjęta przez compostelańskie biuro pielgrzymia w pewien sposób porządkuje przybyszów, jednak czyni to w sposób nie do końca trafny i pełny. Każdy bowiem pielgrzym, jest pielgrzymem kulturowym. Uświadomienie sobie tego faktu jest kluczem do zrozumienia obszarów kultury i bramą do tworzenia właściwych typologii. Posługując się paradygmatem, u źródeł którego leży arystotelesowska teoria aspektu, można zaproponować pełną typologię pielgrzymów zmierzających po szlakach kulturowych do *Santiago de Compostela*.

Taki podział pielgrzymów, oddaje w pełni to wszystko, co zawiera się w określeniu szlaku, mianem „kulturowy”. Jedni zmierzając do celu mo-

<sup>42</sup> W. Dłubacz, *O kulturę filozofii*, Lublin 1994, s. 31.



tywują się wszystkimi aspektami poznania, kładąc mniejszy lub większy akcent, na każdy z nich. Drudzy wybierają sobie jeden lub dwa motywy, które są dla nich katalizatorem do podjęcia pielgrzymiego trudu. Są też tacy, którzy nie uważają się za pielgrzymów, a jedynie za ludzi w drodze dążących do celów immanentnych. W tym podziale oni również znajdują swój motyw. Bowiem należy pamiętać, iż każdy człowiek jest twórcą i odbiorcą kultury.



## **Camino de Santiago, as a cultural route. The substantial meaning and implications of the term „cultural”**

### Summary

The article presents the essence, a truly sense the determination of routes St. James, as cultural routes. From the viewpoint of classical philosophy shown various aspects of human cognition. Considerations are based on Aristotle's theory of aspect. On this theory is based on the Latin civilization. From it arise four divisions of culture: science, morality, art and religion. The author suggests that these four groups classified pilgrims to Santiago de Compostela.

*Łukasz Stefaniak, dr  
Ordynariat Polowy WP*

